

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.



A WSZYSTKO ZACZĘŁO SIĘ OD KOLIZJI

Data publikacji 18.09.2018

Doprowadził do kolizji i próbował uciekać autostradą "pod prąd". Szybko wyszło na jaw, że to nie jedyne przewinienie na jego koncie. Auto, którym kierował zostało skradzione kilka godzin wcześniej na terenie Niemiec, a on sam był pod wpływem alkoholu. Teraz nie uniknie kary. Tymczasem na pierwszą rozprawę poczeka za kratami.

Wszystko wydarzyło się w miniony piątek (14.09.18) około 21:30. Dyżurny toruńskiej komendy został zawiadomiony o kolizji, do jakiej doszło na bramkach autostrady A1 w Lubiczu. Sprawca zdarzenia próbował "dogadać się" z kierującą nissanem, której wjechał w tył auta, jednak ta nie przystała na jego propozycję. Wtedy mężczyzna wsiadł do auta i zaczął uciekać autostradą "pod prąd".

Zawiadomiony o wszystkim dyżurny natychmiast skierował tam policjantów "drogówki". Funkcjonariusze szybko namierzyli uciekiniera, który próbował ukryć się na MOP-ie w Nowej Wsi. Chwilę później wyjaśnił się powód takiego zachowania sprawcy. Okazało się, że audi Q7, którym się poruszał zostało zarejestrowane w europejskich systemach informatycznych policji, jako skradzione na terenie Niemiec. Właściciel pojazdu zgłosił jego kradzież w Berlinie kilka godzin wcześniej. Dodatkowo okazało się, że zatrzymany przez policjantów 26-latek jest pod wpływem alkoholu. Alkotest wykazał w jego organizmie około 0,3 promila.

Zatrzymany przez policjantów 26-latek z powiatu bydgoskiego trafił do policyjnego aresztu. Policjanci przedstawili mu zarzuty włamania i kradzieży audi Q7 oraz sprowadzenia bezpośredniego niebezpieczeństwa w ruchu lądowym. Mężczyzna odpowie również za doprowadzenie do kolizji i jazdę samochodem po użyciu alkoholu.

Wczoraj (17.09.18) policjanci doprowadzili go do sądu. Prokurator złożył wniosek o jego tymczasowe aresztowanie. Sąd po zapoznaniu się z materiałem zgromadzonym przez policjantów zdecydował, że dla dobra postępowania mężczyzna pozostanie w areszcie przez najbliższe 3 miesiące. Teraz grozi mu do 10 lat więzienia.

(KWP w Bydgoszczy / kp)

